



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DEBIENIKI POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POWIĘKSONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZACZEŚCIA ŚABROWSKIM

<p>NUMEROWA I OGŁOSZENIA: Cena 20 kop. w tygodniu, 100 kop. w miesiącu, 2 zł. w kwartale, 6 zł. w półroczu, 10 zł. w roku. Za ogłoszenia w tygodniu 10 kop. w miesiącu 30 kop. w kwartale 1 zł. w półroczu 2 zł. w roku. Za ogłoszenia w półroczu 3 zł. w kwartale 10 zł. w półroczu 20 zł. w roku. Za ogłoszenia w roku 40 zł. w roku. Za ogłoszenia w dwóch latach 70 zł. w roku. Za ogłoszenia w trzech latach 100 zł. w roku. Za ogłoszenia w czterech latach 130 zł. w roku. Za ogłoszenia w pięciu latach 160 zł. w roku. Za ogłoszenia w sześciu latach 190 zł. w roku. Za ogłoszenia w siedmiu latach 220 zł. w roku. Za ogłoszenia w osiemnastu latach 250 zł. w roku. Za ogłoszenia w dziewięciu latach 280 zł. w roku. Za ogłoszenia w dziesięciu latach 300 zł. w roku. Za ogłoszenia w jedenastu latach 320 zł. w roku. Za ogłoszenia w dwunastu latach 340 zł. w roku. Za ogłoszenia w trzynastu latach 360 zł. w roku. Za ogłoszenia w czternastu latach 380 zł. w roku. Za ogłoszenia w piętnastu latach 400 zł. w roku. Za ogłoszenia w szesnastu latach 420 zł. w roku. Za ogłoszenia w siedemnastu latach 440 zł. w roku. Za ogłoszenia w osiemnastu latach 460 zł. w roku. Za ogłoszenia w dziewiętnastu latach 480 zł. w roku. Za ogłoszenia w dwudziestu latach 500 zł. w roku.</p>	<p>REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, ul. ALBIA Nr. 25. — TELEFON Nr. 25.</p>	<p>Drukarnia: Drukarnia M. W. W. w Częstochowie, ul. Alb. Nr. 25.</p>
---	--	---

Agenty: w Rakowie, Noworadomska, Myszkowie, Zawiercia, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 5.

Teatr „CORSO“
We czwartek dn. 25 Lutego 1915 r.
o godzinie 6 wieczorem.

Na benefis p. M. Skrzyckiej
PANNA
Maliczewska
Komedja w 3-ch aktach
G. Zapolskiej.

Ceny miejsc od 15 k. do 1 rb.
Szczegóły w programach.

Teatr PARYSKI II Aleja 19
Program od soboty 20-go do piątku 26-go

WIELKA GRZESZNICA
czyli
Dysanema Życia
Wybitny dramat w 3-ch częściach
Wybitny Łeana (bardzo komiczny)
Polowanie na Wilki (zdj. z nat.)

NA SCENIE
Towarzystwo Artystów komediowo-operetkowych pod artystycznym kierunkiem Romalda BETHERA Artysty sceny polskiej w Kijowie.

„CYRKOWCY“
Operetka w 1-m akcie K. Krutwickiego, muzyka
niemieckich kompozytorów.

Przedpisanie: 25 kop. w niedzielę 5-10 g. 3 po poł. w sobotę 10 g. 10-12 g. w dniach
w wolnym czasie 25 kop. w dniach.

CENY MIEJSC: Kupon do 15 kop. Krasło
piaterowe 25 kop. Gaiery 15 kop.

TEATR „ODEON“
Program od wtorku 22 do niedzieli 28 lutego

Ręka sprawiedliwości
albo „KATORŻNIK“
Wybitny dramat kryminalny w 3 części.

KATASTROFA W KOPALNI
Dramat z życia górników.

Kiri nauczył się hypnetyzmu (z nat.)
Kronika Gaumont'a (z nat.)
Jas lubi zwierzęta (komiczny w kol.)

Ceny miejsc: 25, 20, 10, 5 kop.
Zniżki: 15, 10 i 5 kop.

Początek przedstawień o godzinie 5-jej
w święta o godz. 3 po południu.

ropolitalnej wyrażam z powodu po-
żalenia godnego i niespodziewanego
skonu chorzonego przeze mnie szcze-
rze arcybiskupa, ks. dr. Likowskiego
gorące współczucie.

Chwila obecna.
Komunikat niemiecki.
Główna kwatery, 23 lutego (WBT).
urzędowo donosi:
Wschodni plac boju.
Ukończył się podciąg za nieprzyja-
cielem po bitwie w Mazurach.
Przy opróżnieniu od nieprzyja-
ciela lasów na północ-zachód od Grodna
i przy walkach, o których donoszą
w ostatnich dniach, w okolicy nad
Bobrem i Narwią wzięto do niewoli
dotychczas generała komenderującego
2 komendantów dywizji, 4 innych ge-
nerałów i około 40,000 szeregowców,
oraz zdobyto 75 dział i nie stwier-
dzoną jeszcze liczbę karabinów ma-
szynowych wraz z innym rynsztun-
kiem wojennym.
Cała zdobycz z bitwy w Mazurach
wrosła satem do dnia dzisiejszego
na 7 generałów, przeszło 100,000 szre-
gowców, przeszło 160 dział dających
się jeszcze w przybliżeniu obliczyć
rynsztunek wojenny wszelkiego ro-
dzaju wraz z karabinami maszyno-
wymi.
Ciężkie działa i amunicję nieprzy-
jacieli kilkakrotnie zakopywał w ziemi
albo zatapiał. Tak wczoraj pod
Łeocim i wjeździe Widmianki wyko-
palismy odnośnie wydobyliśmy z
wody 8 ciężkich dział.
Dziesiątą armię rosyjską generała
barona Sieveria musną satem uwat-
czać za zupełnie rozbitą.
Nowe potyczki rozpoczęły się pod
Grodnem i na północ od Suwałk.
Walki na północ-zachód od Osówka i
Łomży oraz pod Przasnyszem toczą
się dalej.
W Królestwie Polskim na poł-
udnie od Wisły nie wydarzyło się nic
nowego.
Naczelne dowództwo armji.
Ze Lwowa.
Urządzenie administracyjne Lwo-
wa i Galicji Wschodniej, jak pisał
„Leipziger Neueste Nachrichten“
trwa dalej. Między innymi „zmaszt
dotychczasowego szasa środowko-
europejskiego zaprowadzone już osad
petersburski. Na hiszpanów został
udawony i miejskich sprowadzono
nauczycieli ludowych z gubernji
czeskiej. Arcybiskup prawosławny
Bulgusz w tych dniach osiada na
stałe w Lwowie dla objęcia kierun-
ku duchownego nad krajem i urzędni-
nie szkie cerkiewnych.

S. p. Arcybiskup ks. dr. Likowski.

Stalo się, Arcybiskup umarł na-
gle w sobotę wieczorem. Prawda, że
choroba była ciężka: Dwukrotnie już
trafilismy nadzieję. A i wiek miał
pe temu, że każde niedomaganie sta-
je się groźnym. Ale od środy ataki
się powtarzały. Stan chorego za-
czął się wzdolnie polepszać. Lekarze
zaczynali mieć nadzieję. W sobotę
przed południem było już tyle lepiej
że k. biskup Jędrzejko mógł podjąć
swoją podróż do nunjusza. Aż tu w
sobotę pod wieczór nagłe estatebnie
pulsu. Zastrzyżnięta kamfora trochę
pomogła Chory po chwili osadził
Vichy, rozmawiał z lekarzami. Naresz-
cie przechylili się — nie żył — Paraliż móz-
gu. — Choroba trwała krótko, rozpocze-
ła się w noey z czwartku na piątek
z 11 na 12 m. m., ale bardzo była bo-
lesna; egon za to miał lekki.

Sp. ks. Arcybiskup Likowski ur-
odził się d. 26 września 1836 w Wrze-
śniu. Do gimnazjum uczęszczał w O-
strowie i w Poznaniu. Studja uniwer-
syteckie odbył w Monasterze, gdzie
na podstawie dysertacji p. t. „Quid
Origines de SS. Trinitate docuerit“
uzyskał stopień liceneyzatu r. 1861. Po
przebyciu kursu praktycznego w se-
minarjum gnieźnieńskim, wyświeco-
ny tegoż roku na kapłana, został w-
karjuszem w Koyul, ale już po 10
miesiącach r. 1863 otrzymał stanowi-
skie katechety przy gimnazjum św.
Maryi Magdaleny. R. 1866 ks. Ar-
cybiskup Ledóchowski mianował ks. Li-
kowskiego profesorem prawa kano-
icznego i historji kościelnej przy se-
minarjum poznańskim poruczając mu
zarazem ważny i odpowiedzialny ur-
ząd regensa seminarjum. W charak-
terze doradcy Arcybiskup zabrał go
na Sobór Watykański. Na stanowis-
ku regensa zastąpił go ks. Arcybisku-
p walka kulturalna. Kiedy jedna z
pierwszych ofiar padło seminarjum z
r. 1873, regens zwraca się energicznie
do pracy naukowej. W tym celu od-
bywa podróże i bada archiwa biblio-
teki w Paryżu, w Krakowie we Lwo-
wie. Po ożyciu walki kulturalnej nie mi-
nięło go także wiejskie. Skoro z
zamianowaniem ks. Arcybiskupa Dia-
dera r. 1898 zaczął światek brzeski nie-
co lepiej doł w dziełach Kościoła,
ks. Likowski został kanonikiem kate-
dralnym poznańskim i oficjałem, po
rezygnacji zaś ks. biskupa Janiszew-
skiego r. 1897 biskupem surraganem
z tytułem biskupa aureoliopolitaniego.
Po zgonie ks. Arcybiskupa Dia-
dera kapituła obrala ks. biskupa Li-
kowskiego administratorem dyocezji
poznańskiej. Ciężar rządów pozosta-
wał na jego barkach nie tylko aż do
nominacji sp. Arcybiskupa Stabls-
kiego ale także podczas tegoż cięż-
kiej i długiej choroby. Powrótnie r.
1909 obrany administratorem dyocezji
dozwał się nakonie zdawną już mu
niezapomnianą godność arcybiskupiej w
sierpniu roku zeszłego. Szczęść mieści-

cy zaledwie Bóg zachował go na tro-
nie metropolitalnym.

Daje to niejaki wyobrazenie o o-
gromie pracy i trudu, jakie sp. Ar-
cybiskup musiał podjąć. Siłą i ener-
gizną ręką ujął w ręce swoje cugle
rządów; a jeżeli duchowieństwo u nas
uwaza się za najdzielniejsi jeze w Polsce,
tożeli wierni przywiązani są do wiary
św., jak mało gdzie na świecie, to z
pewnością w wielkiej części zasługa
ks. Arcybiskupa Likowskiego.

Na stanowisku regensa i profesora
ks. Likowski wychował całe szeregi
księży. Wielu z nich poprzedziło go
do wiečnosti po życiu trudów i za-
stęp pełnem, niektórzy zaś jeżeszce
przywilejowa metodem duchowieństwu
gorliwością w pełnieniu obowiązków
kapłańskich. Jak umiał poznać się
na zdolnościach i jak pobudzać do
pracy, świadczy, że tylko jeden przy-
kład wymienimy, sp. ks. Warmiński,
spowodowany właśnie przez sp. Ar-
cybiskupa do działalności naukowej i
profesorskiej. Podeszał samkniecia se-
minarjum ks. Likowski usilnie zabie-
gał o to, aby jak najwięcej księżyk
umieścił na uniwersytetach. W tym
celu nie szczędził pracy, nie śalał
mozołu, żeby znaleźć młodzieżą ochętną
do stanu duchownego, oraz potrzebne
na takie studja wydobył fundusse. A
i później już jako administrator dyo-
cezyi szczególniejszą pieczę otaczał
młodzieżą duchowną. Jak najbardziej
także z własnej kieszeni popierał
kandydatów na wszelkich, troską
gorliwą otaczał seminarjum i jeżeszce
w ostatnim roku życia swego otwo-
rzył nową w niem katedrę sztuki ko-
ścielnej.

Sp Arcybiskup nie tylko sam wy-
krenał pierwszorzędne prace naukowe
i dostarczał materiał dla pracow-
ników, ale umiał także pobudzać do
pracy.

Cały szereg księży odznaczonych
stopniami uniwersyteckimi, cała licza-
bka rozmaitych prac naukowych jemu
zawdzięczała w mniejszej lub więk-
szej mierze swe powodzenie. Pragnąc
dać odródek żyłom umysłowemu wśród
duchowieństwa, założył przed siedmiu
laty „Miesięcznik kościelny“.

Do ostatniej chwili zajmował się
nauką, sważyłca historją, z zamilo-
waniem zbierał nader cenną bibliotekę,
która przetrwała aż do seminarjum, bądź
dla Towarzystwa Przyj. Nauk.

Wśród wyższej pracy w admini-
stracji dyocezji, lioznych a cennych
publikacji naukowych, sp. ks. Ar-
cybiskup jeżeszce znalazł dosyć czasu
na rozliczne posługi obywatelskie.
Przez szereg lat należał do dyrekcji
Towarzystwa Pomocy Naukowej imie-
nia Marcinkowskiego, brał udział w
założeniu zakładu dla nieuleczalnych,
nakonie objął kierownictwo w Komit-
ecie dla niesienia pomocy Królestwu
Polskiemu.

zji będąc jeżeszce w ostatnim roku
przed zgonem spowiednikiem był za-
konnic. Kazania jego, uderzały zna-
komią dokładną pisma św. i nie-
zwykłą powagą; pięknym pomnikiem
pozostawa na nim listy pasterskie,
które sam zawsze pisał. Z nie-
szmierna gorliwością bierzmował, nie-
kiedy na dzień po kilka tysięcy osób.
Kościółom przeszło 150 konsekrował.
Gorliwego kapłana i sumiennego bis-
kupa cechowała wielka uwadliwłość
uwytalniająca się na zewnątrz mia-
nowicie w hojności miłosierdzia i ja-
mżny.

S. p. ks. Arcybiskup Likowski to
postać wielka, jakoby z jednolitego
kruszcu oddana nie na miarę dzie-
siejszych ludzi. Z daleka już budził
mimowolnie poszanowanie, przypomi-
niając dawnych i średniowiecznych
księżyk Kościoła. Otwarta trumna je-
go zaś wzbudza nieklamany. W tem
pociesza nasza, że przez cale długie
życie poświęcając swe sily dla dobra
dyocezji i po śmierci nie zapomni o
swoich wiernych i przed tronem Bo-
skim będzie zanosił za nas nieusta-
jące a skuteczne modlitwy.

Archiwoczoja w dzisiejszych wiel-
kich czasach, w których nad jej gra-
nicą zapadał deoyje o znaczeniu
światowu - historycznym, podwójnie
odwadał będzie brak rozstrojnego
kierownictwa swego znakomitego ar-
cyepasterza“.

Telegramy kondolencyjne nadeszali
pomiędzy innymi: król bawarski,
nunjusz monarchijski, arcybiskup kole-
ski, marszałek Hindenburg i minist-
er dla Galicji dr. Morawski.
„Dz. Pozn.“

Zwłoki zabalsamowane w niedzielę
rano. Następnie ulozono je na kata-
falku w sali audyencyyjnej pałacu ar-
cybiskupiego, obitej kirem i zamie-
niane w kaplicę, ubrane w szaty
arcybiskupie, spozrywają w podwój-
nej trumnie.

Straj przy zwłokach pełnią Siostry
Szarytki i Elzbietanki.

Od godziny 7-jej rano odbywały
się przy zwłokach bezustannie (aż
do południa) nabożeństwa żałobne,
aż do dnia ekspatacji.

P o g r z e b odbędzie się dzis
o godz. 11 i pół przed południem.

Mowa żałobna na ekspatacji wy-
głosi ks. prałat Okoniewski,—na po-
grzebie ks. kanonik prałat Hozakow-
ski.

Przyjazd swój na pogrzeb zapo-
wiedzieli pomiędzy innymi arcy-
biskup koleński ks. kardynał Hartmann
i ksiądz biskup wrocławski dr. Ber-
tram.

Od wieczora dozwolony jest do-
stępn publiczności do zwłok a. p. Ar-
cybiskupa.

W spelnianiu obowiązków kapłań-
skich sp. ks. Arcybiskup odznaczał
się gorliwością. Będąc młodym księ-
dzem silywał jako doskonały spowied-
nik, a nawet administratorem dyo-
ce-
zji

Wielką zaletą jest to, że w ten sposób
można było uniknąć wielu trudności
i kosztów, które w przeciwnym razie
byłyby konieczne. Ponadto, dzięki
wskazaniom i pomocy ks. Likowskiego,
możliwe było osiągnięcie większego
składu i trwałości budowli.

Wielką zaletą jest to, że w ten sposób
można było uniknąć wielu trudności
i kosztów, które w przeciwnym razie
byłyby konieczne. Ponadto, dzięki
wskazaniom i pomocy ks. Likowskiego,
możliwe było osiągnięcie większego
składu i trwałości budowli.

Wielką zaletą jest to, że w ten sposób
można było uniknąć wielu trudności
i kosztów, które w przeciwnym razie
byłyby konieczne. Ponadto, dzięki
wskazaniom i pomocy ks. Likowskiego,
możliwe było osiągnięcie większego
składu i trwałości budowli.

